

Archiwum - nieznana planeta

Powstała transowa, osobista opowieść o stracie, żałobie i pamięci. Choć jak twierdzi reżyser pokazywanego na festiwalach „Solaris mon amour” Kuba Mikurda, nie ma jednej interpretacji tego filmu. – Powiem, że nam się udało, jeśli widz poczuje się na tyle zaintrygowany, żeby obejrzeć film od początku do końca i zmierzyć się z tym, co zobaczył.

Opowieść o „Solaris”, zrealizowana w Pracowni Eseju Filmowego Laboratorium Narracji Wizualnych przy Szkole Filmowej w Łodzi, miała jednocześnie wydobywać pewne wątki biograficzne dotyczące Lema. Pisała o nich Agnieszka Gajewska w książce „Stanisław Lem. Wypędzony z wysokiego zamku”. Postawiła tezę, że w utworach Lema mamy do czynienia z przetworzeniem i przemieszczeniem historii związanej z II wojną światową, z Zagładą, w której zginęła jego rodzina. Treści te nie pojawiają się w głównych wątkach, pierwszych planach, ale gdzieś marginalnie, z boku, w pewnych załamaniach formy, założeniach językowych.

Cały tekst Bogdana Sobieszka można przeczytać w styczniowym numerze „Kalejdoskopu” 1/2024.